Nr. 552. Kraków, Sobota 30 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOŃNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWE: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWE: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Reocasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.
ZAMIEJSCOWE PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
LISTY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Demonstracya Rady miasta Krakowa przeciw ustawom antipolskim. — Uchwalenie pogrzebu Wyspiańskiego na koszt miasta, na Skałce. — Pierwsze czytanie przedłożenia antipolskiego w Sejmie pruskim. — Deklaracya rządu rosyjskiego w Dumie. — Zamach bombami na pocztę pod Radomiem.

Manifestacya Rady m. Krakowa.

Kraków, 30 listopada.

Na zaproszenie prezydenta miasta zebrała się wczoraj Rada m. Krakowa w nader licznym komplecie. O godz. 6 wieczorem zagaił prezydent dr. Leo posiedzenie następującemi słowy:

„Zgromadziliśmy się pod wrażeniem w dwójnasób spotęgowanego bolu i smutku: cios straszny ugodzić ma w braci naszych pod zaborem pruskim, a tutaj zrządzeniem Opatrzności postradaliśmy na zawsze Stanisława Wyspiańskiego.

Naród nasz w stuletniej swej krzyżowej drodze przechodził przez najsroższe losu koleje, a jednak nie ugiął się, nie poddał i okazał żywotność wyższą ponad wszelkie zamachy, ciosy i prześladowania. Dlatego nie z uczuciem trwogi wobec potężnego wroga, ale z uczuciem grozy i przerażenia wobec niesłychanego zamachu na najświętsze prawa ludzkie i boskie, z uczuciem wstydu i wstrętu na dziki i barbarzyński akt gwałtu i przemocy niegodny chrześcijańskiego i cywilizowanego państwa — podnosimy głos skargi i protestu, apelując do sumienia, ludzkości i rozumu politycznego narodu, który mieni się narodem wielkich poetów i filozofów.

Niech głos ten serdeczny z pod stoków Wawelu będzie dla braci naszych nad Wartą i Gopłem podporą i osłodą w ich ciężkiej niedoli, niech będzie też zarazem wymownem świadectwem, że najdroższym skarbem każdego Polaka, gdziekolwiek on żyje, jest i da Bóg, na zawsze pozostanie umiłowanie języka i ziemi ojczystej. (Długotrwałe oklaski).

Otrzymałem w tej chwili rezolucyę, podpisaną przez wszystkich członków Rady, którą ośmielam się odczytać:

„Rada miasta Krakowa przyłącza się do uroczystego protestu, podniesionego przez całą reprezentacyę narodu polskiego w austryackiej Izbie posłów przeciw barbarzyńskim, ludzkości urągającym projektom ustaw, wniesionych w Sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy, a zamierzających wydrzeć narodowi naszemu najdroższe jego dobra: ziemię i język ojczysty w życiu publicznem.

Rada miasta Krakowa solidaryzuje się w tej ciężkiej chwili z całym odłamem narodu polskiego pod zaborem pruskim w jego pracy i walce o utrzymanie bytu narodowego" (Żywe, długotrwałe oklaski).

Konstatuję, że rezolucya ta jednomyślnie została przyjętą (Żywe oklaski).

Umiłowaniem języka i ziemi ojczystej zdobył też sobie serca całej Polski Stanisław Wyspiański. Straciliśmy w nim niezrównanego mistrza słowa, genialnego poetyckiego tłomacza zbiorowych uczuć patryotyzmu polskiego, straciliśmy wielkiego artystę rodzimej sztuki polskiej, straciliśmy wreszcie wielkiego obywatela naszego miasta, które jako patryota, artysta i poeta najbardziej z wszystkich miast polskich umiłował.

Pod bezpośredniem wrażeniem bolu, przedwcześnie dzisiaj oceniać, czem był Wyspiański dla polskiej poezyi, polskiego języka, polskiej sztuki, dla całego polskiego życia narodowego. Choć na wskróś oryginalny, był najbardziej ze wszystkich rodzimym, najbardziej swojskim i tą jego właściwością tłómaczy się ów dziwny urok, jaki wywierał na całe młode, współczesne pokolenie polskie.

Dla Krakowa był nietylko genialnym poetą i malarzem, był jego kochającym i ukochanym synem, jednym z najgorliwszych obrońców i opiekunów jego pamiątek i zabytków.

Nie zapomnimy mu nigdy jego przedziwnej twórczości artystycznej w kościele N. P. Maryi i OO. Franciszkanów, nie zapomnimy jego krótkotrwałej wprawdzie a jednak płodnej w owoce działalności w Radzie miejskiej. Przejęci niewygasłą dlań wdzięcznością, pragniemy pamięć jego uczcić według możności i sił naszych, i dlatego w porozumieniu z członkami świetnej Rady, pozwalam sobie przedłożyć do uchwały następujące wnioski:

1) Pogrzeb ś. p. Stanisława Wyspiańskiego urządzić kosztem miasta;

2) Zwłoki wielkiego patryoty, artysty i poety złożyć w grobie zasłużonych na Skałce;

3) Wyrazić rodzinie zmarłego najgorętsze współczucie w imieniu miasta;

4) Rada miasta zaopiekuje się losem małoletnich dzieci, pozostałych po zmarłym poecie.

Prezydent konstatuje, że wnioski te jednomyślnie zostały przyjęte i na znak żałoby zamyka posiedzenie.

Stanisław Wyspiański

Pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego, wedle programu, przedstawionego Radzie miasta na poufnem posiedzeniu przez prezydenta dra Lea, odbędzie się w poniedziałek d. 2 grudnia przed południem. Aż do tego dnia zwłoki zmarłego poety i artysty spoczywać będą w krypcie kościoła OO. Pijarów przy ul. św. Jana, dokąd przewieziono je wczoraj o godz. 9 wieczorem z zakładu dra Rutkowskiego. W poniedziałek rano przeniesione będą zwłoki do kościoła Maryackiego i ustawione zostaną na przygotowanym katafalku. Po żałobnem nabożeństwie trumna ze zwłokami poety złożona będzie na rydwanie, zaprzężonym w 3 pary koni. Stosownie przybrani hajducy prowadzić będą konie, idąc obok nich. Koło rydwanu postępować będzie straż honorowa z pochodniami. Wieńce złożone będą na osobnych wozach.

Kondukt ruszy na Skałkę, gdzie złożony będzie pamięci zmarłego ostatni hołd. Mowa pogrzebowa wygłoszona będzie tylko jedna, imieniem całego społeczeństwa polskiego.

Wykonaniem programu, dekoracyą artystyczną krypty w kościele ks. Pijarów i katafalku w kościele N. P. Maryi, jak nie mniej zewnętrzną stroną całej wogóle smutnej uroczystości, zajmie się grono artystów krakowskich, którzy swoje usługi w tym względzie miastu ofiarowali.

Program powyższy nakreślony został na razie tylko w głównych punktach i nie jest jeszcze co do szczegółów ustalony. Nastąpi to dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

W ciągu dnia wczorajszego nadchodziły do rodziny zmarłego depesze z wyrazami żalu od różnych stowarzyszeń i kół artystycznych i literackich. Między innemi nadeszły następujące telegramy kondolencyjne:

Lwów. Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie prosi o przyjęcie wyrazów głębokiego współczucia.

Reichmann, prezes.

Lwów. Wyrazy żalu i współczycia z powodu ciężkiej straty przesyła Koło artystyczno-literackie we Lwowie.

Ramułt Wysoczański.

Lwów. Na wieść, że opuścił swą ziemię Ten, na którego rycerny głos potężnił się duch narodu, przejęci żalem szarpiącym po stracie Jego, a czcią dla mocarnego Jego ducha, łączymy się w bólu z tymi, którym był najbliższy za życia i którzy dziś najwięcej cierpią.

Kółko polonistów czytelni akad. we Lwowie.

Do redakcyi „Nowej Reformy" nadeszła wczoraj następująca depesza kondolencyjna:

Warszawa. Stanisławowi Wyspiańskiemu, złamanemu lecz nieugiętemu budowniczemu świątyni narodowej, miast wieńca — żal.

Aleksander Lednicki, Tadeusz Miciński.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Ukraińców mieszkających w Krakowie: Naród polski poniósł wielką stratę. Brakło jednego z tych, którzy za miliony czują i milionów myślom i pragnieniom nadają wyraz głęboki, piękny i trwały. Umarł Stanisław Wyspiański. My, Ukraińcy, jako najbliżsi sąsiedzi polskiego narodu, odczuwamy dotkliwą stratę tego wielkiego i jasnego ducha, jednego z takich, którzy narody w lepszą przyszłość wiodą. Ażeby uczuciom tym dać należyty wyraz i obmyśleć udział w pogrzebie, zejdźmy się dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w czytelni „Proświty", Rynek 17.

Bohdan Łepkyj, Emil Baczyńskyj.

W Muzeum narodowem okryto krepą portret własny Wyspiańskiego i jego kartony witraży, przeznaczonych do katedry na Wawelu.

Zarząd Główny T. S. L. na odbytem wczoraj nadzwyczajnem posiedzeniu powziął następujące uchwały: 1) Wziąć udział w pogrzebie Wyspiańskiego in gremio i przez Koła; 2) Jedną z większych instytucyi oświatowych T. S. L. nazwać im. Stanisława Wyspiańskiego; 3) Ufundować 2 stypendya im. Stanisława Wyspiańskiego dla wychowańców Seminaryum T. S. L. w Białej. Równocześnie Zarząd Główny zwraca się do społeczeństwa z prośbą, aby pamięć wielkiego poety zechciała uczcić przez składanie ofiar na tę fundacyę stypendyjną.

Delegaci wszystkich stowarzyszeń akademickich na konferencyi, odbytej wczoraj wieczorem, uchwalili wziąć gremialnie udział w pogrzebie i w pochodzie żałobnym zająć wspólne miejsce. — Dalej postanowiono żalu nie wyrażać w zwykły sposób przez przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej, natomiast uczcić pamięć zmarłego utworzeniem dla chorych piersiowo akademików przy Bratniej Pomocy w Zakopanem fundacyi im. Wyspiańskiego, na którą złożą się składki wszystkich stowarzyszeń akademickich.

Towarzystwo im. Kraszewskiego odwołało zapowiedzianą na dzisiaj wielką zabawę dla dzieci i młodzieży. Nowy termin będzie później oznaczony.

Ze Lwowa telefonują nam, że z inicyatywy dyrektora gimnazyum Franciszka Józefa, wyjeżdża do Krakowa na pogrzeb Wyspiańskiego deputacya młodzieży szkolnej z wieńcem.

Przedłożenie antipolskie w Sejmie pruskim.

(Tel. „N. Reformy" z 30 listopada.)

Berlin, 29 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego na ławie ministeryalnej zjawili się: min. Rheinbaben, Beseler, Arnim, Moltke i Holle. Po ponownym wyborze dotychczasowego prezydyum i sekretarzy Izba przystąpiła do pierwszego czytania przedłożenia o wywłaszczeniu w prowincyach wschodnich.

Pos. Jażdżewski oświadcza, że państwo nie ma prawa dla takich ustaw brać pieniędzy ogólno-państwowych, aby używać ich na rzecz części ludności, podczas gdy druga część ludności jest zupełnie wykluczoną. Nie jest ojcowskiem postępowanie, jeżeli polityka do tego zdąża, aby podkopać zdolność zarobkową Polaków. Dalsze zarządzenia wyjątkowe przeciw Polakom usprawiedliwiają obecny wzrost ceny ziemi, który jest niezdrowy, ale wina za to spada na komisyę kolonizacyjną. Państwo jest powołane i obowiązane chronić właśnie prawo własności, tworzące jeden z filarów obecnego porządku państwowego. Wszyscy przezorni mężowie stanu potępiliby każdą taką politykę przymusu. Także Irlandczykom musiał rząd angielski oddać ich prawa. Polacy nie żądają żadnej łaski, żadnych praw specyalnych, lecz równości wobec ustaw. Polacy nie obawiają się żadnego ustawodawstwa wyjątkowego, które spadnie na twórców jego. Oni nie polegają na swych własnych siłach, lecz na sprawiedliwości bożej.

Minister Arnim odpiera zarzut, jakoby przedłożenie było przeciwne konstytucyi (!!!) — Mowca musi stanowczo odeprzeć twierdzenie, jakoby państwo pruskie kiedykolwiek naumyślnie zakłócało pokój między Niemcami i Polakami. Kanclerz ks. Buelow ze słusznością powołał się na naukę historyi o nieprzejednanem usposobieniu Polaków. Jak długo prowadzono tak zw. politykę zabezpieczenia, aspiracye polskie w zeszłem stuleciu coraz to więcej rosły. Minister przypomina działalność polskiej loży wolnomularskiej i walkę o szkołę. Z powodu nieprzejednania Polaków, musiał rząd wreszcie zmienić swą politykę. (W Izbie podczas mowy ministra panował bardzo wielki niepokój. Końcowe wywody ministra, w których popierał stanowczą politykę wschódnich prowincyj, zagłuszył hałas, panujący w Izbie).

Pos. Zedlitz (wolno-kons.) oświadcza, że jego przyjaciele polityczni są przeciwnego zdania, jak p. Jażdżewski. Utworzenie komisyi kolonizacyjnej było koniecznem, celem zapobieżenia wypieraniu Niemców. Żądane w przedłożeniu środki pieniężne musi się uchwalić. Ubolewania a nawet potępienia godnem jest, że w przedłożeniu i jego umotywowaniu nie ma ani słowa o niemieckich robotnikach. — Tylko z bardzo ciężkiem sercem stronnictwo mowcy przystąpiło do kwestyi wywłaszczenia, ale doszło ono jednomyślnie do przekonania, że bez tego środka faktycznych rezultatów się nie osiągnie. Czy przedłożona forma ustawy wywłaszczającej jest bez zarzutu, to wymaga zbadania przez komisyę. Mowca pragnie, by charakter postanowienia wyjątkowego dobitniej wystąpił, aby wykluczonem było stosowanie jego do innych stosunków i innych okręgów. Także kontrolę parlamentarną powinno się umożliwić. Pożądanem jest ułożenie dokładnego planu okręgów, w których wywłaszczenie ma być przeprowadzone.

Obok wywłaszczenia są jednak także inne środki potrzebne, aby położyć kres źródłu polskiej spekulacyi gruntowej i podbijania cen ziemi. Mowca proponuje przydzielenie przedłożenia komisyi z 28 członków. Przyjaciele polityczni mowcy użyją wszystkich swych sił, aby zrobić z przedłożenia użyteczny środek do wzmocnienia niemieckości w prowincyach wschodnich. (Żywe oklaski na prawicy).

Pos. Porsch (centrum) oświadcza, że dla centrum w sprawie tej miarodajną jest tylko słuszność, sprawiedliwość i dobro ojczyzny. — Centrum stoi na tem samem stanowisku, jak w r. 1886, kiedy to podczas debaty nad przedłożeniem polskiem Schorlemer i Windhorst oświadczyli, że to nie jest ustawa pokojowa, ale wojenna i przyczyni się ona tylko do wzmocnienia Polaków. A więc przyjaciele polityczni mowcy przewidzieli skutki tej polityki polskiej w r. 1886. A ówczesny minister rolnictwa mógł przedstawić o wiele korzystniejsze cyfry co do rozdziału własności ziemskiej między Polakami i Niemcami, niż obecnie, gdy wydano w całości 350 milionów marek na cele kolonizacyjne, a Niemcy oddali na rzecz Polaków 100.000 hektarów; zdaje się, że tych 350 milionów użyto na wyparcie Niemców (Głosy w centrum: Bardzo słusznie).

Teraz się żąda znowu 300 milionów. Już wysokość tej kwoty uniemożliwia przyjęcie przedłożenia. Myśl wywłaszczenia odrzucili już Schorlemer i Windhorst. Własność prywatna jest według § 9 konstytucyi nienaruszalną. Mowca pyta się, czy na podstawie tekstu konstytucyi, nawet w drodze specyalnych ustaw, które jednak rząd uważa za zupełnie niepotrzebne, — jest ekspropryacya dopuszczalną? Dotąd dokonywano ekspropryacyi tylko objektywnie t. j. na wypadek publicznego interesu. Teraz ma się subjektywnie dokonywać ekspropryacyi aby wypierać Polaków.

Dokąd to ma doprowadzić? Polacy z pewnością włożą tych 300 milionów w innych prowincyach w ziemię. Według zasad przedłożenia, można ostatecznie wywłaszczać także magazyny towarowe i fabryki. Wobec tego stronnictwo mowcy musi bronić nienaruszalności własności.

Obok zasadniczych wątpliwości ma jego stronnictwo i te, których nabrało na podstawie doświadczenia. Przedłożenie nigdy nie przyczyni się do poparcia pokoju między Niemcami a Polakami. Jest słusznem, że część niemieckich katolików jest niezadowoloną z narodowego polskiego ruchu i agitacyi, ale żaden z nich nie zgadza się na politykę wywłaszczania. Centrum popiera wniosek w sprawie wyboru komisyi, ze względu jednak na interesa ojczyzny i pokoju, **musi podobne przedłożenie odrzucić.** (Żywe oklaski w centrum).

Minister Beseler omawia prawniczą stronę kwestyi wywłaszczania, przeczy, jakoby można przeciw dopuszczalności wywłaszczania przytaczać art. IV. konstytucyi, według którego wszyscy Prusacy są wobec ustaw równi. Ci, którzy ustawę tę spowodowali, mają najmniej powodów powoływać się na ducha konstytucyi.

Pos. Friedberg oświadcza się za przedłożeniem, które nazywa narodową koniecznością. Wszechpolska agitacya oznacza ogromne niebezpieczeństwo narodowe. Niepojętem jest, że niemieccy mężowie mówią o obawie przed widmem polskiego niebezpieczeństwa. — Myśl ekspropryacyi w celach wewnętrznej kolonizacyi nie jest historycznie czemś nieznanem: Angielski bill krajowy proklamował bezwzględną ekspropryacyę celem umożliwienia osiedlenia drobnych rolników. Partya mowcy nie przeocza, że wywłaszczenie jest w wielu kierunkach surowem postanowieniem i komisya musi zbadać, czy niema innych środków.

Chce wreszcie zaznaczyć, że Polacy się pomylili, sądząc, iż przez to wywrą wrażenie, że zmobilizują przeciw nam zagranicę. (Żywe oklaski). Takie nieprawne wkraczanie zagranicy może położenie pruskich Polaków co najwyżej pogorszyć. Mowca spodziewa się, że w komisyi znajdzie się forma dla przedłożenia, która doprowadzi do tego samego celu.

Pos. Kindler (wolnom. p. lud.) oświadcza się przeciw przedłożeniu. Wszyscy Niemcy w prowincyach wschodnich są gotowi trzymać się na swej ziemi, choćby to kosztowało, ile chce. Ale przedłożone wywłaszczenie sprzeciwia się konstytucyi. Komisya kolonizacyjna tylko o tyle popierała kulturę, o ile parcelowała. Na przedłożenie, które przez naruszenie prywatnej własności pracuje na rzecz socyalnej demokracyi, stronnictwo mowcy nie może się zgodzić.

Minister Arnim zwrócił się przeciw wywodom posła Porscha, poczem odnośnie do mowy pos. Zedlitza w sprawie osiedlania robotników oświadczył, że próby w tym kierunku już robiono.

Pos. Oldenburg (kons.) oświadcza, że polityka rządowa polska jest konieczna. Do tego należy też polityka kolonizacyjna, ale potrzebną jest reorganizacya komisyi kolonizacyjnej. — Musi ona mieć większą władzę. W ustawie o zgromadzeniach pożądanem jest postanowienie z zakazem przemawiania w obcych językach i tępicnie polskiej prasy szczującej. Żądanie 300 milionów wydaje się konserwatystom za wysokie.

Wywłaszczanie uważa za srogie, ale może będzie się trzeba z niem liczyć, lecz musi być przedtem udowodnionem, że nie ma już żadnego innego środka i że ten odpowiada celowi. Temu konserwatyści dotąd przeczą (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!) i raczej sądzą, że to tylko Polaków wzbogaci. Mimo żywych wątpliwości nie odmówią konserwatyści współdziałania przy projekcie; projekt, jak go przedłożono, jest dla nich nie do przyjęcia.

Pruskie hasło „suum cuique" oznacza, że także państwu musi się dać to, co mu się należy. Polacy muszą porzucić wszechpolskie nadzieje i oddać swe serce państwu pruskiemu. Muszą patrzyć się naprzód. Poza nimi jest na zawsze niepowrotne państwo polskie, przed nimi państwo pruskie, które jeszcze swej misyi nie spełniło i do niego powinni się oni przyłączyć.

Na tem obrady przerwano do dziś godz. 11 przed południem.

Deklaracya rządu w Dumie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 30 listopada.)

Petersburg, 30 listopada.

Pet. Agencya tel. donosi: Natychmiast po otwarciu posiedzenia Dumy, prezydent Stołypin zabrał głos i złożył następujące oświadczenie:

„Wszyscy dzisiaj są świadomi tego, że ruch niszczący, stworzony przez skrajną lewicę, zamienił się w zwykłe rozbójnictwo, i że wszystkie zbrodnicze żywioły zwróciły się przeciw społeczeństwu, przyczem ci, którzy uczciwie pracowali, zostali zrujnowani, a młodsza generacya zdemoralizowana. (Oklaski w centrum i prawicy). — Przeciw temu zjawisku musi się z całą siłą wystąpić, a rząd uważałby wszelką słabość w tym kierunku za zbrodnię. — Rząd starał się dotąd wytępić zbrodnicze wykroczenia i na tej drodze dalej wytrwa. Do tego potrzebuje rząd spełniającej swe obowiązki służby państwowej. Nie powinni oni także i w przyszłości objawiać swych politycznych zapatrywań. Porządek legalności i dyscyplina muszą być wpajane w młodzież w szkołach, a także przy nowem uporządkowaniu stosunków szkolnych nie obędzie się bez wpływania rządu.

Ponieważ rząd jest świadom konieczności powrotu do stanu normalnego z ustaw wyjątkowych, przeto zdecydowany jest użyć wszelkich środków, aby zapewnić możliwość rychłego regularnego postępowania sądowego. Dalej rząd wskazuje na to, że liczy na pomoc reprezentantów ludu w odkrywaniu nielegalnego postępowania ze strony organów państwowych. (Oklaski). Rząd spodziewa się, że w ten sposób przywróci krajowi spokój a wówczas rządowi i zgromadzeniu ustawodawczemu będzie możliwem poświęcić wszystkie siły wewnętrznemu rozwojowi.

Jednakże potrzebne reformy nie mogą być przeprowadzone, jak długo nie zostanie osiągniętem polepszenie położenia włościan. (Oklaski). Rząd podnosi nietykalność prywatnej własności, z tego wynika nietykalność małej własności, jako podstawa egzystencyi Rosyi.

Rząd spodziewa się, że Duma zaaprobuje, może z kilku udoskonaleniami, § 87 ustawy o zarządzeniach agrarnych.

Następnie wspomina deklaracya rządowa o szczególnie koniecznych reformach, między temi o przekształceniu lokalnych instytucyj administracyjnych, staraniach na polu oświaty ludowej i zabiegach państwa dla klasy robotniczej. W związku z przedłożeniem na polu administracyi lokalnej, rząd podnosi wniesione przedłożenia w sprawie lokalnego sądownictwa. Przy całem dziele reformy rząd uważa za swój obowiązek popierać wszelkie zarządzenia na korzyć kościoła i duchowieństwa. Spodziewa się, że wkrótce Dumie przedłoży projekt ustawy w sprawie samorządu kilku prowincyj granicznych, odpowiednio do przewidzianego przekształcenia wewnętrznych gubernii, przyczem rząd się kieruje zasadą jedności całego państwa.

Mimo najlepszych stosunków do wszystkich mocarstw, rząd uważa za swoje szczególne zadanie spełnienia życzenia naczelnika rosyjskich sił wojennych, aby te siły postawić na wysokości odpowiadającej honorowi i godności Rosyi. Przeprowadzenie tego zadania wymaga materyalnych sił i środków, do których uchwalenia wzywa się Dumę.

Na pierwszem miejscu ma Duma załatwić budżet, przyczem ma się starać o utrzymanie równowagi w budżecie, jako podstawy przywrócenia kredytu rosyjskiego. Rząd wszystko uczyni, aby pracę Dumie i Radzie państwa ułatwić. Wola monarsza często wykazywała, jak bardzo władza naczelna, mimo nadzwyczajnych trudności, chroni podstawy nowego ustawodawstwa i ustanawia też granice, nadanego przez cara porządku reprezentacyjnego. (Oklaski).

Deklaracya rządu kończy się słowami, „że historyczna władza samodzierżawia (burzliwe oklaski) i wolna wola monarchy, są najdroższem dobrem państwa rosyjskiego, ponieważ jedynie ta władza i ta wola, która obecne urządzenia stworzyła, powołane są do ratowania Rosyi w chwilach niebezpieczeństwa i wstrząśnień i sprowadzenia znowu na drogę porządku i historycznej prawdy". (Burzliwe oklaski).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 listopada.

Przeciw wywłaszczeniu.

Lwów. W niedzielę w południe w ratuszu w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się wiec obywatelski, w którym wezmą udział wszystkie stronnictwa, celem zaprotestowania przeciw przedłożeniu pruskiemu o wywłaszczeniu Polaków.

Wiedeń. Korespondent berliński „N. Fr. Presse" dowiadywał się na miejscu miarodajnem o wrażeniu, jakie wywołał protest w parlamencie austryackim w sferach rządowych pruskich. Informator tego korespondenta oświadczył: Nie chcemy przeceniać tego zajścia, lecz pozostaje ono zawsze ubolewania godnem. Ostatecznego sądu wydawać jeszcze nie możemy, ponieważ nie mamy jeszcze o niem dokładnych informacyj. Zdaje się jednakże, że zasada niemięszania się do spraw obcego państwa została naruszoną. Austryacka Rada państwa jest częścią maszyny rządowej, a więc wchodzi w sferę odpowiedzialności. U nas podobne wmięszanie się nie byłoby możliwem. Gdyby u nas wniósł ktoś interpelacyę w sprawie losów Niemców w Austryi, zostałaby ona natychmiast odrzuconą. Nie wiemy, czy w parlamencie austryackim wniesioną będzie interpelacya w sprawie polskiej polityki rządu, lecz spodziewamy się, że w takim wypadku zostałaby uszanowaną zasada nie mięszania się. Sprawa ta nie ma nic wspólnego z sojuszem z Austryą. Może być, że zajście to jest nieprzyjemnem, ale łatwo może być załatwionem.

Konferencya Tschirschkyego z bar. Aehrenthalem.

Wiedeń. Ambasador niemiecki Tschirschky odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem.

Ugoda.

Wiedeń. W komisyi ugodowej podczas obrad nad art. XIII i XXV po przemowie kilku posłów i po końcowym wywodzie sprawozdawcy Pergelta, przyjęto § XIII.

Pos. Hock wystąpił przeciw ustawie, poczem omawiał kwestyę chorwacką i agitacyę Chorwatów, którzy, zdaniem mowcy, dążą do utworzenia wielkiego państwa południowo-słowiańskiego. Naród węgierski — powiedział mowca — mógłby tam zupełnie inną prowadzić politykę, gdyby mógł liczyć na poparcie korony.

Prezydent wzywa mowcę, aby nie wciągał korony do dyskusyi.

Pos. Hock zwraca uwagę Chorwatów, że gdyby państwo południowo-słowiańskie rzeczywiście przyszło do skutku, Chorwaci zniknęliby, gdyż punktem środkowym takiego państwa nie

byłby Zagrzeb, tylko Belgrad lub Sarajewo. — Mowca oświadcza wreszcie, że ze względu na położenie przymusowe, musi za ustawą głosować.

Po dalszej jeszcze dyskusyi obrady przerwano.

Zamach bombami na pocztę.

Warszawa. W Ostrowcu koło Radomia rzucono cztery bomby na wóz pocztowy, przyczem dwaj urzędnicy zostali zranieni, a konie wozu zabite. Rozbójnicy zabrali 11.000 rubli i uszli.

Zaburzenia w Persyi.

Teheran. Z kilku większych miast Persyi donoszą o rozruchach. W mniejszych miastach bandyci dopuszczają się rabunków. Wczoraj z powodu rozruchów bazary zamknięto. W nocy przyszło do wielkich wykroczeń, przyczem 5 osób zabito, a wiele zraniono.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci ś. p. Przemysława Kotarskiego odprawionem będzie dnia 2 grudnia o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Przeciw emigracyi robotników polskich do Prus. Wśród naszej młodzieży akademickiej utworzył się dnia 28 b. m. komitet w sprawie wychodźtwa robotników sezonowych z Królestwa i Galicyi i postanowił wydać odezwę odpowiednią z wskazówkami do tworzenia komitetów w miejscach, gdzie robotnicy na roboty wychodzą, by omijali majątki w W. Księstwie Poznańskim w niemieckich rękach zostające, a o ile się da i całe Prusy. O adresy majątków i przedsiębiorstw polskich w W. K. P. poczyniono już odpowiednie kroki; adresy te, po zebraniu ich, będą wydrukowane i wszystkim komitetom rozesłane razem z odezwą.

Adres komitetu: „Zjednoczenie“ Tow. kształcącej się młodzieży polskiej, Rynek 17, w Krakowie.

Pierwsza Spółka spożywcza. Nadzwyczajne walne zgromadzenie pierwszej Spółki spożywczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 4 popołudniu w domu robotniczym (ul. św. Tomasza).

Stow. przemysłowe Cechu krawców odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę 1-go grudnia o godz. 2-giej po południu w sali Rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; przedłożenie zamknięcia rachunków kasy chorych uczniów i udzielenie absolutoryum; omówienie wyboru kandydata dla komisyi podatkowej na r. 1908; wnioski i intepelacye.

Z Tow. biblioteki medyków U. U. J. Na dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa biblioteki medyków U. U. J. wybrano na rok przyszły następujący zarząd: Wiktor Giełczyński prezes, Maryan Adam Sokołowski wiceprezes, Aleksander Wiktorczyk skarbnik, Włodzimierz Topór-Zbyszewski sekretarz I, Stanisław Przychocki sekretarz II. Do wydziału weszli: Stanisław Saski, Witold Łaszczyński, Władysław Biedermann i Stanisław Hodbod; do komisyi kontrolującej: Czesław Jakubowski, Kazimierz Krzysztoń, Jan Olbrycht i Jan Zubrzycki.

Szajka włamywaczy przed sądem. W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozpisana na dwa dni karna rozprawa przeciw szajce włamywaczy, która w lecie br. dopuściła się całego szeregu niezwykle śmiałych włamań i kradzieży w różnych stronach kraju. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jakób Baczakiewicz, 28 lat liczący wyrobnik, rodem z Warszawy, bez zajęcia, Stanisław Kuźmiński, 27-letni, bez zajęcia i Antoni Kisielewski, lat 45 liczący, krawiec z Wieliczki. Nadto oskarżeni są Adam Baczakiewicz, 59-letni, cieśla z Krakowa (ojciec Jakóba), Maciej Kurzydło, 60-letni, stróż domu i Karol Kisielewski, 42 lat liczący, szewc z Krakowa. Trzej pierwsi oskarżeni są o zbrodnię kradzieży z § 171 u. k., a reszta o uczestnictwo w kradzieży, przez nabywanie i przechowywanie przedmiotów z kradzieży pochodzących.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym następujące kradzieże: W nocy z 6 na 7 lipca b. r. kradzież z włamaniem w mieszkaniu radcy policyi dra Rękiewicza, któremu zabrano gotówkę, biżuterye i garderobę, oraz złoty krzyż zasługi z koroną i inne przedmioty wartości ponad 600 kor.; w nocy 14 lipca b. r. okradziono w Bielsku kupca Oskara Deutschera, a w Białej jubilera Lauterbacha, któremu ograbiono sklep, wyrządzając mu szkodę kilkunastu tysięcy koron; dalej w czerwcu br. Stanisław Kuźmiński skradł w okolicy Liszek p. Karolowi Hudzikowi pugilares z kwotą 180 koron. Powyższe kradzieże popełnili Jakób Baczakiewicz i St. Kuźmiński. Powodzenie zjednało spółce więcej członków i ci, dzieląc się na mniejsze grupy, okradli w różnych czasach wiele osób. Jedną z najznaczniejszych była kradzież popełniona w mieszkaniu generała Wilhelma Schleifa, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Garncarskiej, gdy wraz z żoną bawił w Zakopanem. Złodzieje skradli mu srebra, ordery, materye i biżuterye wartości kilkuset koron.

Sprawców tych kradzieży wyśledziła policya krakowska. Na ślad szajki naprowadziła kradzież u jubilera Lauterbacha w Białej, gdzie znaleziono pismo w sprawie poboru wojskowego Jakóba Baczakiewicza. Baczakiewicz znanym był policyi jako niebezpieczny włamywacz, który dopiero w czerwcu 1907 opuścił Wiśnicz po 5-letniej karze. Zdołano go dopiero 13 lipca w Stanisławowie schwytać. Zaaresztowanie Baczakiewicza ułatwiło schwytanie Stanisława Kuźmińskiego, którego 2 sierpnia b. r. w Krakowie aresztowano, oraz podejrzanego o wspólnictwo Antoniego Kisielewskiego. Śledztwo zdołało wykryć, że włamania i kradzieży u gen. Schleifa dokonał Ant. Kisielewski sam, u dra Rękiewicza zaś wszyscy trzej wspólnie.

Trybunałowi przewodniczy radca sądu Ferens, oskarża zast. prokuratora dr Gruszczyński. Bronią: Jakóba Baczakiewicza dr Reiner, St. Kuźmińskiego obrońca p. Jendel, Antoniego Kisielewskiego dr Laufbahn, rodziców Jakóba Baczakiewicza Adama i Julię p. Filimowski, Kurzydłę adw. dr Gleitzmann a Karola Kisielewskiego dr Lewicki.

Kuźmiński symuluje obłąkanie w zupełnie podobny sposób, jak to czynił Moczulski na wielkiej rozprawie kolejarzy. Obecni rozprawie lekarze znawcy uznali jednak stan umysłu Kuźmińskiego za zupełnie normalny. Jakób Baczakiewicz i Antoni Kisielewski przesłuchiwani przyznają się do zarzuconych im czynów; Kuźmiński nie daje żadnych odpowiedzi i z zamkniętymi oczyma, kiwając głową, przysłuchuje się rozprawie. Rodzice Jakóba Baczakiewicza wypierają się wszelkiego współudziału ze synem. Karol Kurzydło, szwagier Kisielewskiego, i Karol Kisielewski, brat Antoniego, również mimo sprzecznych zeznań obwinionych wypierają się współudziału w kradzieżach. Przesłuchano następnie gen. Schleifa i radcę policyi dra Rękiewicza. O godz. 3 popołudniu odroczył przewodniczący rozprawę do dnia następnego.

Rocznica listopadowa we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Z okazyi rocznicy listopadowej były wczoraj domy w ul. 29 Listopada iluminowane. W ulicy tej urządzono pochód przy dźwięku dwóch muzyk. Uczestnicy pochodu w liczbie kilku tysięcy udali się następnie przed ratusz, aby tam zamanifestować solidarność z onegdajszą uchwałą Rady miejskiej, protestującą przeciw pruskiemu przedłożeniu o wywłaszczeniu Polaków. Wznoszono okrzyki na cześć Rady miejskiej. Z balkonu I p. przemówił prezydent miasta Ciuchciński. Z pod ratusza udano się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiało kilku akademików. Stąd po rozwiązaniu pochodu, uczestnicy manifestacyi zamierzali się udać na ulicę Mochnackiego przed konsulat niemiecki, aby tam demonstrować.

Policya zamknęła wylot ulicy kordonem; przyszło do starcia z policyą, która dobyła szabel. Pewien akademik odniósł ranę w nogę od szabli policyanta. Zebrani z poza kordonu policyjnego wznosili okrzyki przeciw Prusakom.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 listopada.

GRAND-HOTEL: A. ks. Puzyna z Ostrowca, I. hr. Koziebrodzka z Galicyi, I. hr. Krasicki z Bachorzca, A. Karszo-Siedlewski z Warszawy, V. de Wurth z Wiednia, K. Schachenhuber z Wiednia, S. Dobricz z Budapesztu, R. C. Blakey z Wiednia, A. Nosalski z Odessy, R. Mitlacher z Ołomuńca, Dr Deiches z Wiednia, W. Rziha z Wiednia.

HOTEL SASKI: L, Bernheim z Genewy, V. Poirier z Paryża, A. Eifrem z Wrocławia, S. Neuda z Wiednia, Sieg. Gerstl z Wiednia, S. Żabiński z Król. Pols., M. Blaha z Szepes-Olaski, W. Płocki z Galicyi, Józef Holzschuetz z Wiednia, A. Herrmann z Moraw. Ostrawy, J. Stieglitz z Wiednia, G. Coben z Hamburga, W. Hertz ze Lwowa, A. Konopazyńska z Warszawy, Z. Hulanicka z Gub. Kijowskiej, S. Biernacki ze Stopnicy, A. Schweinburger z Toeplitz, Hr. K. Łoś z Bobina, J. Mayzel z Warszawy, B. Zatorski z Dyhniowa, A. Basset z Lyonu, P. Dickson z Wiednia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.